Wydanie wieczorowe. Cena 6 groszy

GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela 20 Czerwca 1915 r. ORGAN NARODOWY. Rok IV. — № 154.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 miesięcznie 50 kopiejek.
Za odnoszenie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 stronicy i śród tekstu za wiersz lub jego miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologja 20 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

19 czerwca. — Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Kontynuowanie ataków na front nasz na północ od Arras sprowadziło dla nieprzyjaciela dalsze niepowodzenia.

Na północ od kanału La Bassée, odparto bez trudu atak angielski. Złamano wiele ataków przy wyżynie Loretto, po obu stronach Neuville i na północny wschód od Arras. Oczyściliśmy kilka rowów, przedtem zdobytych przez nieprzyjaciela.

W Argonach odparto miejscowe ataki przeciwnika w walce na bagnety. Walki pod Vanguois nie dały wyniku.

Na północny wschód od Luneville napadnięto i zdobyto miejscowość Embermenil umocnioną i zajętą przez francuzów. Po zniszczeniu francuskich fortyfikacji obronnych, wojska nasze powróciły do starych pozycji swych, wziąwszy do niewoli blizko 50 strzelców francuskich.

W Wogezach walka trwa jeszcze w poszczególnych miejscach doliny Fecht. Przy Hilsenfirst pojmano przeszło 200 francuzów.

Z terenu wschodniego.

Odparto ataki rosyjskie w okolicy Szawel, nad skrawkami Dźwiny i Szlawanty.

Na południowym zachodzie od Kalwarji, robimy postępy. Wzięto szturmem wieś Wołkowiznę.

Z terenu południowo-wschodniego.

Odrzucono Rosjan na zachód od Sanu do linji Zapuście — Ułanów, stamtąd na wschód za linję Tanew—Pauczka.

Zaatakowano pozycje Gródka. Zaatakowano i wyparto ku północy Rosjan, stojących jeszcze na południe od Dniestru i między bagnami Dniestru a Stryjem. Ataki kontynuuje się dalej.

Naczelne dowództwo wojskowe.

(Telegramy z ostatniej chwili na 3-ej stronie)

Ostatni tryumf.

Pod takim tytułem piotrkowski „Dziennik Narodowy" pisze, co następuje:

Czy się kto zastanawiał nad tem w latach ostatnich, że w Warszawie i w najdalszej prowincji Królestwa—wszędzie najpospolitszym artykułem codziennego użytku stały się mydła moskiewskiej firmy Broccarda? To taka mała rzecz. Ale obok mydeł, pachniały ślicznie wody kolońskie Broccarda—jego konwaljowe perfumy były najpopularniejsze u nas, bo to i tanie i zdrowo pachnie. A kto konkurował z Broccardem? Siu.—Kto nie zna tego cukrowego dźwięku—Siu i Co? I więcej. Pojawiły się także w Warszawie i inne rosyjskie firmy perfumeryjne. Skromnie rywalizowały z nimi: Warszawskie laboratorjum Chemiczne i Puls — jako arystokratyczna staroświecczyzna.

Trzeba było być uświadomionym patrjotą, żeby zachwalać Pulsa i Laboratorjum. Dużo się mówiło o łódzkich wszechrosyjskiej sławy perkalikach—ale Warszawę zdobywały... perkaliki Cindla z Moskwy. „Najpraktyczniejsze. Nie wypierają się. Nie blakną. I tanie". Jarosławskie sklepy miały stanowczo więcej poparcia niż żyrardowskie. Powoli popularność towaru rosyjskiego przeniosła się na wyroby metalowe. Można było np. u Bieńkowskiego nie módz dostać innego scyzoryka, jak firmy rosyjskiej.

Powoli ulicznego przekupnia Polaka wypierał uliczny przekupień Rosjanin — i zdobywał sobie... ogromną popularność. Lody, za lodami owoce, za owocami wogóle słodycze... A na dworcach kolejowych artelszczycy zdawna już pracowali na miejscu polskich tragarzy. Jakoś się gdzieś podziewała nasza osławiona „kultura". Słynna dotąd z dziegciu Rosja zaopatrywała nas w pachnidła, w artykuły toalety, galanterji, wygody.

Powędrujmy dalej na kresy Polski. Pamiętają jeszcze ludzie te czasy, kiedy na Litwie, Wołyniu, Ukrainie wzorem wykwintu były warszawskie przedmioty zbytku, wygody i piękna, I to w czasach, kiedy jeszcze istniał cień granicy między Rosją i Królestwem, w czasach, kiedy nie śniło się jeszcze o owym sławnym przemyśle łódzkim ze wschodnimi rynkami zbytu! A jednak przemysł rdzennie polski miał wówczas szersze kręgi wpływów—miał istotnie polskie odrębne, swoiste cechy—choć był mniejszy. Dziś na kresach polskich tryumfująco i wyłącznie rozsiadł się towar rosyjski. Żadna tam już elegantka o bucikach Hiszpańskiego nie pamięte. I jakże, kiedy tryumfująca Rosja przemysłowa wdarła się już w samo serce Polski—a firma Hiszpańskiego niknie wobec wielkich rosyjskich firm magazynonowych bucików, różnych „skorochodów" i t. p.

Gdyśmy z dumą mówili, że przecież co jak co, ale przemysł „nasz" jest niezaprzeczoną korzyścią związku z Rosją, Rosja systematycznie, powoli, przemysł nasz naprawdę rugowała albo w zaczątku niszczyła sama. Jej tryumf rozwoju przemysłowego nad Królestwem przychodził, nie narzucając się, po bratersku łaskawie, i we własnym interesie — pozwalał na rozwój Łodzi i Częstochowy — aż wreszcie zabrzmiał ostatnią fanfarą. Przemysłowcy rosyjscy postanowili, że nawet Łódź jest im już nie potrzebna—w Polsce. Należy ją przenieść do Rosji.

A może też nie każdy zauważył to, że kiedy myśmy w Królestwie marli poprostu z tęsknoty za rozwojem cywilizacyjnym—Rosja cicho, tajemniczo, rozwijała w pewnych ściśle określonych, ale niezaprzeczonych granicach swoją cywilizację. Myśmy nie mieli już ani szczątku samorządnych instytucji — a Rosja miała samorząd miejski, ziemstwa, sądy przysięgłych. Myśmy drżeli o każdy zaczątek naszej samopomocy społecznej, a w Rosji ruch współdzielczy, popierany przez rząd, rozwijał się tak, że nieraz nam musiał za wzór służyć.

Myśmy mieli wzrastający procent analfabetów, i szkół mniej, niż za czasu Komisji Edukacyjnej. Rosja miała analfabetów z każdym rokiem mniej, szkół więcej. O tem u nas prawie nikt nie wiedział. Tem się nikt tak dalece nie interesował. Nikt prawie nie czytał rosyjskich statystyk działalności ziemstw, kooperatyw, szkół, szpitalnictwa wiejskiego; jaka szkoda, że nie mam ich dziś pod ręką. Fakt naszej wyższości kulturalnej nad Rosją był tak niewątpliwy — żeśmy go przyjęli jako nieulegający zmianie. Tymczasem system rosyjski we wszystkich dziedzinach życia działał strasznie, zabijająco, a niechybnie. Bez względu na to, czy Rosja ma zdolność i moc ducha, potrzebną do stworzenia życia współczesnego, cywilizowanego, swobodnego—czy jej nie ma, musimy stwierdzić z całą pewnością: Rosja dążyła za wszelką cenę do tego, żeby zniszczyć naszą cywilizację i zamknąć nam dostęp do wszelkiej innej, nawet do swojej własnej rosyjskiej. Aż póki nie staniemy się plemieniem Czuwaszów, Mordów, no i wreszcie Baszybuzuków, które wyższość Rosji uzna samo przez się albo przynajmniej będzie tej Rosji potrzebować jako twórczego czynnika dziejowego. Z takiej bezkostnej, zdziczałej Polski chciano uczynić materjał podatny do wielkich rosyjskich zadań.

J. St.

Powody klęsk rosyjskich.

Gazety angielskie i francuskie podnoszą, że głównie brak amunicji jest powodem ogromnej klęski, jaką Rosjanie w miesiącu maju ponieśli w Galicji i prawie codziennnie ponoszonych klęsk dalszych, a których ostateczny skutek, zupełne wycofanie się z Galicji, zdaje się być niedalekim.

Specjalny korespondent paryskiego pisma „Journal", p. Nadeau, który się znajduje na froncie rosyjskim, bardzo dokładnie wykazuje, dla czego armja rosyjska cierpi na brak amunicji. Rosja nie ma dosyć fabryk ani metalowych ani chemicznych, któreby mogły dostarczyć odpowiedniej ilości amunicji. To też takową trzeba dowozić z zagranicy. Fabryki zagraniczne po części się z fabrykacją amunicji spóźniły, a co było gotowe, to nie nadeszło na czas na pole walki. Dowóz amunicji musi się bowiem odbywać z Ameryki albo przez port Archangielsk na północy Rosji, albo też drogą przez Syberję. Tą drogą zwozi się też amunicję z Japonji. Port archangielski zaś od listopada do końca maja był zamarznięty, a droga przez Syberję jest bardzo daleka, a przytem jest tam tylko kolej jednotorowa, na której transporty bardzo wolno idą. A te dwie drogi na Arhangielsk i przez Syberję jedynie dla Rosji są otwarte, bo morze Czarne zamknęła Turcja przez zamknięcie Dardanel, a morze Baltyckie zamyka flota niemiecka.

Pewien rosyjski pułkownik sztabowy, wzięty w Przemyślu do niewoli, także powiedział, że zamówiona w Japonji amunicja dla artylerji nadeszła za późno. Amunicję tę zresztą zawieziono na Bukowinę i do południowo-wschodniej Galicji, bo tam miała armja rosyjska dokonać przełamania frontu austro-węgierskiego podobnie, jak go Austrjacy i Niemcy dokonali nad Dunajcem.

Usiłowania Rosjan na Bukowinie i w południowo-wschodniej Galicji, wedle zdania owego sztabowca rosyjskiego, nie udały się, a natomiast spadła ogromna klęska na Rosjan, ponieważ armja rosyjska za nadto była osłabiona morderczą zimową bitwą w Karpatach, które to góry wielki książę Mikołaj Mikołajewicz koniecznie chciał zdobyć, choć mu wszyscy tego odradzali. Zdobywanie Karpat zimą było po prostu warjactwem. Karpaty stały się grobem pół miljona Rosjan, drugie tyle stało się niezdolnymi do walki z powodu odniesionych ran, a krocie tysięcy poszły do niewoli. To też z tego powodu wysyłała Rosja potem świeżo zaciążne wojska do Galicji mało albo prawie wcale niećwiczone. Byli tacy, co po zaciągnięciu do wojska zaraz zostali wyprawieni do Galicji i akurat pół godziny byli w rowach strzeleckich, gdy się zaczęła straszna bitwa. Inni, świeżo przybyli z Kaukazu, mało zwyczajni byli ognia artyleryjskiego. To też w piekielnym huku armat nie dopisały im nerwy i poszli do niewoli.

Wyżej wspomniany rosyjski pułkownik sztabowy uważa, że siła zaczepna Rosjan w Galicji jest złamana — do jesieni. W jesieni dopiero mogłyby tam stanąć do walki świeże armje, któreby Rosja mogła przygotować.

Najbardziej, wedle zdania tego pułkownika, są zaniepokojone wszystkie sztaby rosyjskie, a także naczelne dowództwo rosyjskie, nieznanemi planami marszałka Hindenburga. Obawiają się bardzo, że gotów uderzyć w same serce — Rosji. Tyle ów sztabowiec rosyjski.

Do gazet rosyjskich zwolna przedostają się wiadomości o strasznej klęsce Rosjan w Galicji. Upadek Przemyśla, tego Przemyśla, który Rosjanie zdobywali pół roku i wreszcie zdobyli przez wygłodzenie załogi, to był grom z jasnego nieba tem bardziej, że Przemyśl, coprawda osłabiony przez częściowe wysadzenie fortyfikacji, został przez wojska austro-węgierskie zdobyty w dwa tygodnie. Upadek Przemyśla też sprawił, że naród rosyjski dopiero się dowiedział, że jest źle, bardzo źle — w Galicji. To też znany dziennikarz, Borys Suworyn, skarży się w gazecie „Wieczerneje Wremia", że wszystkie nadchodzące wiadomości są rozpaczliwe.

Inny znany dziennikarz rosyjski A. Stołypin, powiada, że upadek Przemyśla „jest smutnym faktem, na który było trzeba ludność zwolna przygotować". Zaś znany Mienszikow powiada, że „ta wojna pełna klęsk będzie wymagała wielkich jeszcze wysiłków ze strony Rosji, aby nieszczęście zakończyć, choćby już tylko wypędzeniem nieprzyjaciela z granic rosyjskich; doświadczenia Rosji się bowiem jeszcze nie skończyły".

Inne gazety, np. „Dień" i „Kurjer", które cenzura zamknęła, podobno jeszcze bardziej ponure pisały artykuły.

Rosjanie zaczynają się też na dobre liczyć z zupełnem wycofaniem się z Galicji.

Wobec tego wszystkiego nie byłoby wcale rzeczą dziwną, gdyby się w Rosji zwolna umysły zwracały w stronę pokoju.

Z ziem polskich.

Pożar w katedrze lwowskiej.

„Wiedeński Kurjer Polski" donosi: Smutny wypadek zdarzył się 21 maja w bazylice lwowskiej. Oto przy końcu nabożeństwa majowego zauważono z przerażeniem, że ozdoby na ołtarzu Matki Boskiej płoną.

Dzięki przytomności umysłu kilku obecnych wypadek przyjęto spokojnie, a

kilka śmielszych osób pośpieszyło na ratunek, gasząc światło elektryczne, od którego powstał pożar. Obraz Matki Boskiej i Monstrancję uratowano, wszystkie jednak kwiaty i ozdoby ołtarza spłonęły. Niebezpieczeństwo dalszego ognia usunęła przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa.

Jak sądzą, przyczyną pożaru były jakieś wadliwości w instalacji światła elektrycznego. Wypadek wywołał wśród obecnych na nabożeństwie wielkie przygnębienie. Wiele kobiet wybuchnęło głośnym płaczem.

Skarbiec metropolity Szeptyckiego.

W „Neues Wiener Journal" podaje poseł Eugenjusz Oleśnicki wiadomość, pochodzącą od osoby, która dnia 23 maja opuściła Lwów, że przed wywiezieniem swojem w głąb Rosji metropolita hr. Szeptycki zamurował pamiętniki swoje, cenne dokumenty i korony biskupie w piwnicy przy katedrze św. Jura. Członkowie ochrany wyśledzili obecnie tę sprawę. Wyłamano drzwi piwnicy i zabrano wszystkie skarby, w tem wiele cennych rękopisów.

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

Sosnowiec, 18 czerwca.

Bezpłatne kuchnie Towarzystwa dobroczynności przestały funkcjonować, gdyż brakło funduszów. Biednym wydawane są kartofle w ilości po 3 funty na osobę dziennie, ale i kartofle są na wyczerpaniu i, co dalej będzie,— nie wiadomo.

Przed 2 tygodniami udawano się z prośbą do Komitetu przemysłowo-handlowego o zapomogę, ale przemysłowcy nasi kategorycznie zapomogi odmówili, gdyż uważają dotychczasową gospodarkę w dobroczynności za niemożliwą i wprost demoralizującą. Jeden z przemysłowców (p. Schön) w dłuższem przemówieniu wyjaśnił, że rozdawano bezpłatne obiady bez należytej kontroli i przyzwyczajono w ciągu 10 miesięcy mnóstwo osób do żebraniny tak, iż obecnie trudno jest znaleźć chętnych nawet do lżejszej pracy. Jeżeli zaś kto ze stołowników bezpłatnych kuchni decyduje się na pracę, to żąda wynagrodzenia tak wysokiego, że nikt na to zgodzić się nie może.

Komitet dobroczynności zwrócił się obecnie z prośbą o zapomogę do magistratu, który zaciąga pożyczkę pół miljona rubli.

W dniu dzisiejszym ukończone zostały lekcje w wielu szkołach, a między innemi i w szkole realnej rządowej, w której wykłady odbywały się po rosyjsku.

W dniach najbliższych odbędzie się w Zagłębiu zjazd nauczycieli szkół polskich, na co już uzyskano pozwolenie władzy powiatowej. St.

Ohydny mord.

Z okolic Płocka donoszą:

W listopadzie r. z. w ziemi dobrzyńskiej, w majątku Kisielewo, własności p. Tadeusza Nowcy, syna regenta z Włocławka, po odwrocie wojsk z Warszawy, żołnierze moskiewscy z 308 pułku piechoty popełnili ohydne morderstwo, o którem nie wspomniała prasa.

P. Tadeusz Nowca należał do komisji szacującej szkody, jakie w ziemi dobrzyńskiej poczyniła wojna. Podczas posiedzeń jednej tego rodzaju komisji oszacował szkody, poczynione w pewnym majątku na 300,000 rubli.

Stojący na kwaterze w tymże majątku Moskale nie zrozumieli należycie, o co chodzi. Zdawało im się, iż całą sumę pieniędzy ma p. Nowca u siebie i w najbliższych dniach poszkodowanym zapłaci. W nocy Moskale w sile dwunastu uzbrojonych żołdaków otoczyli dwór w Kisielewie, obsadzili wszystkie drzwi i okna; paru weszło do domu i, trzymając broń do strzału, zażądało wydania pieniędzy.

P. Nowca oddał im 200 rubli, które przy sobie posiadał, żołnierze energicznie domagali się owych 300,000 rubli. Od pogróżek przyszło do razów. Na krzyk p. Nowcy nadbiegła rodzina i służba, którą Moskale odpędzili bagnetami. Pragnąc ujść razów, nieszczęsny właściciel majątku wyrwał się oprawcom i chciał ukryć się w sypialni. Na progu jednak, w oczach żony i dwojga dzieci, dopadli go żołnierze i zamordowali w straszny sposób, bijąc polowemi łopatami po głowie; mózg i krew obryzgały szerokiemi plamami ściany i podłogę. Żona Nowcy dostała obłąkania. Po dokonaniu mordu waleczni żołnierze oddalili się spokojnie. Sprawa stała się głośną, oparła się na skutek protokułu milicji obywatelskiej o władze rosyjskie w Płocku.

Władze te nie zarządziły jednak żadnego śledztwa przez cały czas dwumiesięcznej prawie okupacji Płocka.

Piątek.

(l) W ubiegły czwartek w nocy z niewiadomej przyczyny wybuchł nagle groźny pożar w wędzarni, znajdującej się na rynku.

Ogień szybko przeniósł się na sąsiedni skład drzewa p. Adamowicza i na przyległe budynki.

Zaalarmowano straż miejscową, przybyły również straże z sąsiednich wsi, jak również włościanie i wojsko niemieckie i wspólnemi siłami udało się o szostej zrana pożar ugasić. Straty są znaczne.

Kronika polityczna.

Rozpaczliwy opór Rosjan.

Do „Peste Naplo" piszą z Sanoka: W okolicy Gródka, gdzie operują generałowie, Marwitz i Puchalo, toczą się krwawe walki. W okolicy Gródka usadowiły się niemieckie wojska i same rozszerzają wyłom, który zrobiły sprzymierzone wojska w froncie rosyjskim. Transporty rosyjskie jeszcze nie są ukończone i sprzymierzeni stoją naprzeciw nowo wyćwiczonych pułków, co dowodzi, że Rosjanie Lwowa dobrowolnie oddać nie myślą lecz przygotawiają się do oblężenia. Jeńcy rosyjscy twierdzą, że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz rozkazał bronić Lwowa, i trzymać go, chociażby to kosztowało życie miljonów żołnierzy.

Rosyjska armja południowa.

Sprzyjająca dotąd trójporozumieniu bukaresztеńska „Dimineca" donosi, że rosyjska armja południowa w zupełnem znajduje się rozproszeniu. Mocarstwa centralne rozporządzają większumi siłami niż to w Londynie i w Paryżu przypuszczano.

Wielka zdobycz wojenna na Bukowinie.

Rosjanie wycofali się z Bukowiny, a wycofali się zupełnie i tak szybko, że nie zdążyli zapasów swych spożywczych wojskowych ani zniszczyć ani zabrać ze sobą. Zwycięzcy znaleźli stada bydła, wielkie zapasy słomy i zboża niemłóconego. Zapasy zboża były tak wielkie, że Rosjanie nie mając słomy młóconej, słomę niemłóconą pod konie rzucali.

Żądanie ofenzywy od Francji i Anglji.

„Vossische Ztg." donosi pośrednio z Petersburga:

Generał adjutant Sandecki ma w tych dniach udać się do Francji, ażeby tam przedstawić krytyczne położenie armji rosyjskiej i skłonić Anglję i Francję do energiczniejszej akcji wojennej.

Tę podróż spowodował naczelny wódz wojsk rosyjskich w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, który w tajnym memorjale do cara, znanym już gronu osób zaufanych, oświadczył otwarcie i stanowczo, że obecnie za nic już nie może ręczyć, jeżeli Francja i Anglja nie podejmą natychmiast silnej ofenzywy, ażeby siły niemieckie zmusić do przeniesienia się z Galicji na front francuski.

W przeciwnym razie—podnosi w. ks. Mikołaj w memorjale swoim—musiałby on ustąpić, gdyż wyczerpane jego wojska nie zdołają oprzeć się potężnym uderzeniom wojsk austro-węgierskich i niemieckich.

Wobec ministra wojny Suchomlinowa, który w ciągu trzech dni był wzywany trzy razy do cara, wyraził car swoje nadzwyczajne zdziwienie z tego powodu, że Anglja i Francja nie chcą swoich operacji dostosować do rosyjskich, skutkiem czego cały ciężar wojny światowej spadł na barki Rosjan.

Towarzysz ministra spraw zagranicznych Nieratow wyraził się wobec jednego z attachés wojskowych, że Anglja i Francja przez swoją bierność powiększają tylko pragnienie odrębnego pokoju w Rosji.

To samo wypowiada prasa rosyjska. Cenzura, która dawniej kreśliła najlżejszą krytykę sprzymierzonych, obecnie pozwala na otwarte zarzuty i ataki.

Rosja wycofuje swe wojska z Mandżurji.

Od 5 marca r. b. zredukowano załogę w północnej Mandżurji z 120,000 na 20,000 ludzi; wycofane wojsko wysłano na plac boju. Także z Władywostoku i sąsiednich dzielnic wycofano wojska, mimo odradzania generała Howartha, który w interesie regularnego ruchu kolejowego przynajmniej straż wojskową w obwodach kolejowych chciał zatrzymać. W miejsce wysłanych na plac boju wojsk sprowadzono zupełnie niewyćwiczonych robotników, których ćwiczą niezdolni do służby oficerowie.

Niesumienni lekarze rosyjscy.

„Berner Tageblatt" ogłasza:

Ks. Aleksander Oldenburski, szef rosyjskiego sztabu sanitarnego wymienia w prasie długi spis niesumiennych lekarzy, w tem radców stanu, którzy ranionych żołnierzy nie opatrzyli, jak to im obowiązek nakazywał.

Najcięższe armaty przeciw Włochom.

Według „Berliner Tageblattu", ustawili Austrjacy swą najcięższą artylerję w Alpach karyntyjskich, gdzie stoją Włosi.

Ładnie usunięte niebezpieczeństwo!

LONDYN, 19 czerwca. Korespondent marynarski „Timesa" pisze: Fakt, że od początku czerwca łodzie podwodne zatopiły nie mniej niż 73 okręty, daje charakterystyczny komentarz do oświadczenia Churchilla w Dundee, że niebezpieczeństwo łodzi podwodnych w pewnych granicach zostało ograniczone.

Choroba króla greckiego.

WIEDEN, 18 czerwca. Profesor baron Eiselsberg, który powrócił z Aten, oświadczył wobec przedstawiciela „Neue Freie Presse", że są pełne widoki na wyzdrowienie króla Konstantyna; król, jak i królowa okazali się bardzo mężnymi podczas choroby. Dalsze konsyljum lekarskie nie będzie potrzebnem, gdyż król znajduje się pod opieką znakomitych lekarzy. Usposobienie ludności w Atenach jest stanowczo przyjazne względem Niemców i Austro-Węgrów. Szczególnie podstępny napad Włoch znacznie zaważył na powszechnej opinji publicznej.

Obwieszczenie.

Zamieszkałym w mieście Łodzi i powiecie łódzkim lekarzom, felczerom i pomocnikom pod zagrożeniem kary zakazuję leczenie osób wojskowych na choroby płciowe.

Łódź, dnia 19 Czerwca 1915.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

—:—

Kalendarzyk.

DZIŚ: Sylwerjusza.
JUTRO: Alojzego Gonz.
HELENÓW. Codziennie koncerty.
TEATR POLSKI. Dziś „Gwiazda Syberji.
PARK STASZICA. Dziś koncert popularny Łódz. Ork. Symf.
TEATR MINIATURE. Dziś zmiana programu—„Kościuszko pod Maciejowicami".
TEATR w OGRODZIE „MEISTERHAUS" „Variete" zmiana programu.
WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11-ej—1-ej.
WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza" otwarta codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Łódzki Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

Chcąc zapobiedz ewentualnym nadużyciom ze strony sklepów, które otrzymały dla sprzedaży mąkę z Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki, podaje się do wiadomości ogółu, że tychczas otrzymały mąkę następujące sklepy:

(Wyszczególnienie sklepów wraz z adresami)

Ch. Szotland, Nowo-Aleksandr. 16, Band Haim, Nowo-Aleksandr. 44, Ch. Strassberg, Anny 17, G. Reibisch, Anny 21, H. Futerlerb, Anny 24, A. Wawrzyniak, Andrzeja 46, L. Syna, Andrzeja 47, Józef Marciński, Andrzeja 58, J. Mereczyński, Andrzeja 58, B. Weinstein, Aleksandrowska 37, M. B. Nowak Aleksandrowska 86, M. Gruenberg, Brzezińska 15, W. Heleniak, Brzezińska 39, Józef Małes, Brzezińska 69, Izrael Małes, Brzezińska 94, D. Mereczyński, Benedykta 35, D. Mendrzyck, Cegielniana 10, I. Silberberg, Cegielniana 14, Benjamin Wolf, Cegielniania 29, H. Danielak, Cegielniana 51, A. Guze, Cegielniana 85, Lajzer Rozen, Długa 8, Sura Guenberg, Długa 17, M. Gwahl, Długa 111, M. Hauser, Długa 172, Stow. spoż. „Siła", Dzielna 46, Spółka Komandytowa, Emilii 52, A. I. Hercberg, Fajtra 11, Tow. Spoż. „Wiosna", Gubernatorska 39, Stow. „Oszczędność" Grabowa 38, W. Wagner, Główna 28, L. Hoffman, Główna 38, A. Lipski, Główna 54, A. M. Frenkiel, Główna 67, L. Pinczewski, Juljusza 1, Anton. Walenta, Kątna, 52, Sz. Glueckaberg, Konstantynowska 31, Michałowicz i Weis, Konstant. 35, J. Katzengold, Konstant. 40, J. Perelman, Konstant. 42, M. Moszkowicz, Konstant. 56. Dawid Lewkowicz, Kamenna 5, N. Pilcer, Krótka (Bałuty) 13, A. Absatz, Mikołajewska 9, H. Muntz, Mikołajewska 20, H. Zilberberg, Mikołajewska 64, W. Briese, Miedziana 12, Juma Fuks, Młynarska 9, Sz. J. Brzustowski, Milsza 27, W. Chojnacki, Nizka 8, A. Szulc, Nawrot 25, D. Peter, Nawrot 40, P. Ickowicz, Nawrot 40, M. Klar, Nawrot 43, Abram Lewin, Nowomiejska 21, W. L. Kwiat, Nowaka 6, Stow. Spoż. „Rola", Ogrodowa 26, M. Zieliński, Ogrodowa 36, Stow. „Ufność", Przędzalniana 84, Spółka Komandytowa, Przędzalniana 90, S. Pik, Piotrkowska 42, L. Aronowicz, Piotrkowska 92, M. Binenstok, Piotrkowska 112, L. S. Lassman, Piotrkowska 116, L. Balwa, Piotrkowska 145, F. Bresłowski, Pabjanicka 26, Stow. „Wyzwolenie" Piotrkowska 292, Abram Rabinowicz, Pasaż Szulca 37, Chiel Etner, Pasaż Szulca 37, Jankiel Rozenoweig, Północna 14, H. Siezelberg, Południowa 36, J. L. Guterman, Południowa 38, F. Ziskind, Pańska 4, M. D. Silberberg, Pańska 39, J. G. Zylberberg, Pańska 45, Hersz Fogel, Pańska 101. I. Getzel, Przejazd 55, N. Dinetman, Rokicińska 27, K. Piestrzyński, Rokicińska 27, Józef Ciesielski, Rokicińska 43, Stow. Spoż. „Wisła", Rokicińska 59, Sz. Żółtek, Rzgowska 74, Dawid Lichtenstein, Rozwadowska 17, G. Hamburska, Średnia 4. Nuta Bacharjer, Srednia 6, M. Suszczyk, Srednia 11, A. Hamburska, Srednia 11, I. M. Gruenbaum, Srednia 32, Ch. Masłowicz, Srednia 49, E. Branicki, Srednia 51, Sz. Menochen, Srednia 91, Ch. Silberberg, Srednia 97, F. Gruenbaum, Srednia 109, I. M. Jerisch, Skierniewicka 3, B. Pitel, Spacerowa 37, Anna Czerniak, Szkolna 1, Walentyna Kunert, Szkolna 27, Karol Mueller, Targowa 63, R. Apel, Widzewska 28, I. Kaufman, Widzewska 36, R. Schmuedt Widzewska 37. M. Szattan, Widzewska 46, Moszek Gewera, Widzewska 50, P. D. Harasz, Widzewska 51, A. Szmul, Widzewska 90, L. Guterbaum, Widzewska 83, Sz. Zduński, Widzewska 113, L. Bayer, Widzewska 158, Spółka Komandytowa, Wodna 19, Hersz Stein, Wilcza 10, Sz. I. Friedman, Wschodnia 5, Sz. Grossman, Wschodnia 9, B. Wiener, Wschodnia 16, L. Friedman, Wschodnia 22, G. Weinblum, Wschodnia 24, S. Tyger, Wschodnia 34, Sz. Kerman, Wschodnia 43, Frydel Ryszpan, Wschodnia 54, Hersz Stein, Wschodnia 57, G. Kleim, Wiznera 7, W. Kurpess, Wiznera 35, P. Zelmanowicz, Wólczańska 177, Ch. Rosenberg, Wysoka 26, Icek Flek, Zielony-Rynek 9, H. Friederbaum, Zielony-Rynek 10, T. Załęski, Zielona 32, Sura Rotte, Zakątna 17, M. Bawarski, Zawadzka 2, Hercenberg, Zawadzka 29, N. Bornstein, Zawadzka 33, Sz. Borowiecki, Zawadzka 27 (Bałuty), R. Rosenberg, Zgierska 56, J. Zborowski, N. Zarzewska 7, M. Kotek, Zachodnia 28, A. M. Jakubowicz, N.-Zarzewska 20, M. Gerszt, St.-Zarzewska 9, El. Sobczyk, St.-Zarzewska 84, Beck Gustaw, Karola 26.

W razie niesprzedania mąki w którymkolwiekbądź ze wskazanych sklepów, publiczność winna zawiadomić Kontrolę sklepów (Andrzeja 4, II-gie piętro).

Z karty chlebowej.

Wobec tego, iż wiele osób nie zaopatrzyło się jeszcze w karty chlebowe drugiego terminu (od 22 czerwca do 5 lipca), zwracamy uwagę, że przedłużono termin wydawania tych kart do wtorku włącznie. Ci zaś, którzy do oznaczonego terminu kart nie odbiorą, mogą je potem otrzymać w centrali przy ulicy Andrzeja 4. Od jutra sprzedaż chleba odbywać się będzie wyłącznie za okazaniem nowych kart chlebowych (szare albo niebieskie).

Z Sekcji zaprowiantowania miasta.

Jak się dowiadujemy, Sekcja zaprowiantowania miasta przy Centralnym Komitecie Obywatelskim, podjęła się dostarczenia dla Łodzi mięsa. Sprzedaż hurtową odbywa się wyłącznie w rzeźni miejskiej.

Z Sekcji opałowej.

Sekcja opałowa donosi, iż sprzedaż węgla osobom prywatnym jest tymczasowo wstrzymana.

Z poznańskiego „Komitetu pomocy".

Jak się dowiadujemy, „Komitet pomocy" w Poznaniu nadesłał 100,000 mk. na kolonje letnie dla biednych dzieci.

Szczepienie ospy.

W bieżącym tygodniu ospa szczepioną będzie w następujących lokalach: druga dzielnica, w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 4, w poniedziałek i wtorek; w czwartej dzielnicy przy ul. Pańskiej 54 i w piątej dzielnicy — Milsza 35 w poniedziałek, wtorek i środę; w ósmej dzielnicy przy ul. Konstantynowskiej 32, w poniedziałek i w dziesiątej dzielnicy, ulica Staro-Zarzewska 39, w poniedziałek, wtorek i środę.

Z ochronki małżonków Hertz.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu ochronki małżonków Hertz postanowiono kontynuować wydawanie bezpłatnych obiadów i podczas ferji letnich.

W wyżej wspomnianej ochronce znajduje się obecnie około 450 dzieci.

Przepustki nocne.

Stowarzyszenie felczerów łódzkich otrzymało przepustki nocne dla swoich członków; przepustki te można odebrać u przewodniczącego stowarzyszenia felczerów p. Jarkiewicza, ul. Benedykta 41.

Niedoręczone listy do odebrania w 3 oddziale, straży ogniowej,

Mikołajewska 54.

Richard Izrael, Wólczańska 95. Adam Marquardt, Długa 152. Emma Kapch, Łódź Oskar Görtig, Łódź, Otto Helmichshaus Piotrkowska 87. Józef Mirowski, Łódź Łaź. Gerhardt Wehr, Hotel Viktoria. Władysław Gottlich, Łódź, Ida Friedenstab,

Piotrkowska 148. I. Natkin, Łódź. Wanda Zajdel, Pabjanicka szosa 54. Ignacy Schrappmann, Łódź. A. Maly, Emilji 16. Edward Kerner, Główna 61. Agiński, Piotrkowska 60. Antoni Förster, Łódź. Amalje Keller, Dombrowa 19. Paweł Marin, Dworzec Warszawski. Henryk Becker, Konstantynowska 291. Oskar Baumann, Złota. Karol Hemmerling, Jakóba 13. M. Frendzel, Cegielniana 51. S. Rosenberg, Nowo Cegielniana 12. Hermann Ciebert, Szara 23. Ida Marszenkowska, Cegielniana 2. Ch Szmulowicz, Franciszkańska 32. Emma Niekel. Brzezińska 24. S. Bodzechowski, Zachodnia 49. Leon Golc, Targowa 24. Juna Dominiak, Wschodnia 57. Antonina Gajewska, Słowiańska 15. Józef Pomerancenblum, Cegielniana 66. Richard Hince, Rozwadowska 2, Feinberg & C-o, Piotrkowska 55. Max Steinberg, Ewangelicka 14.

Aresztowanie szajki złodziejskiej.

Łódzkiej milicji udało się aresztować dobrze zorganizowaną szajkę złodziejską, która z powodzeniem grasowała na kolei fabryczno-łódzkiej. Naczelnik tej bandy, znany Andrzej Grudziński (Wysoka 34) jest również uwięziony.

Zabawa w Helenowie.

Dnia 27 czerwca t. j. w przyszłą niedziele odbędzie się w Helenowie wspaniała zabawa p. n. „W krainie róż". Wszystkie zabawy, urządzane staraniem Stow. Kom., mają już wyrobioną opinję, dość wspomnieć zabawy w roku zeszłym i zaprzeszłym, dawne maskarady, gdzie pomysłowość, czy to w wyborze atrakcyjnych numerów, czy dekoracje sal, nie miały sobie równych. Nic więc dziwnego, że zawsze było tłumnie i zawsze bawiono się dobrze na zabawach komiwojażerów, w czem nie mała zasługa bywała niestrudzonych gospodarzy. Należy się spodziewać, że i w tym roku, tak ciężkim dla Stow., zabawa o tak urozmaiconym programie w uroczym Helenowie uda się pod każdym względem, t. j. przyniesie pokaźny dochód, zasilając fundusze stołowni, urządzonej staraniem Stow. Kom., z których obecnie wydawanych codziennie bywa przeszło 300 obiadów płatnych i 100 bezpłatnych.

Zabawa dziecięca z podarunkami i niespodziankami, pochód dzieci, wybór królewny róż, koncert, poczta kwiatowa, nagrody wartościowe dla dam, wspaniała iluminacja ogrodu i t. p. powinny ściągnąć tłumy do Helenowa.

Pobici.

(!) W sobotę rano, o 7-ej godzinie, we wsi Sikawa napadło na przejeżdżających z powrotem z Rawy tutejszych kupców piwa, Szmula Grajcera i Szmula Frydmana, 3-ch rabusiów, którzy Grajcera widłami i szpadlami tak nielitościwie pobili, że G. stracił przytomność.

Na krzyk G. nadbiegli ludzie, co, widząc rabusie, wrzucili swą ofiarę do wozu i zbiegli.

G. miał przy sobie tysiąc rubli, których nie zdołano mu zabrać.

Drugi kupiec Frydman ratował się ucieczką.

Przybyła milicja zabrała nieprzytomnego Grajcera do dzielnicy, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy, sporządzono protokół i przedsięwzięto natychmiast energiczne kroki, by wykryć złoczyńców, co się też udało gdyż wszystkich 3-ch rabusiów aresztowano.

Z prasy miejscowej.

Zabawa w sztukę.

Pan H. Zimermann pisze w 155 numerze „Neue Lodzer Zeitung":

„Bracia i siostry w Apollu, młodociani artyści z nad Łódki — Aten, z lokami lub bez, udoskonalacze świata w żakietach aksamitnych lub bez takowych, przymknijcie na chwilę drzwi waszych świątyń, abyśmy mogli pomówić ze sobą poważnie...

Nie macie czasu?

Wierzymy wam...

W niedzielę urządzacie przedstawienie teatralne, w poniedziałek otwieracie salony sztuk pięknych, we wtorek przemawiacie, w środę wystawiacie revue, w czwartek—symfonja, w piątek urządzacie herbatkę, a w sobotę jesteście najbardziej płodni: wynajdujecie „nowe idee".

Lecz musicie nareszcie znaleźć nieco czasu, by usłyszeć prawdę. Czoła wasze uwieńczone są liśćmi laurowemi, was zaś mianowano poetami, dramaturgami, malarzami i aktorami.

Fałszywi prorocy urządzili wam fałszywe ołtarze i pochwałami obsypali was, a wy drżącymi rękoma pochwyciliście te frazesy i trzymacie się ich.

I niebo, które wy otworzyliście, stało się frazesem, a wasza świątynia również stała się frazesem...

Wymyśliliście sobie w godzinie nudów zabawę towarzyską, którą zwiecie sztuką, lecz my nazywamy to: zabawą w sztukę; i bawicie się sztuką z godną zazdrości wytrwałością: zrana, w południe i wieczorem.

Nie chcecie się zastanowić nad zadaniami sztuki, nie chcecie w istotę twórczości wniknąć. Na cóż wam zresztą to potrzebne...?

Publiczność miesza sztukę ze szminką. Prasa zaś jest czemś, czemu się wcale uwagi nie poświęca.

Piszecie: „My" przez dużą literę i sądzicie, że uczyniliście już dla sztuki dostatecznie, gdy się bawicie największemi ideałami.

Poniewieracie grą wszystko, co jest najświętszego w sztuce, a najgorsza, że nie odczuwacie tego!

Dość już tanich wieńców laurowych, dość już fałszywego bałwochwalstwa sztuki! Przez jedną noc staliście się poetami i artystami, jesteście jako blade rośliny, które nie zdążyły zapuścić głęboko korzeni, a jednak już zakwitły.

Kto, jako artysta, jako poeta, innym coś powiedzieć chce, musi przedewszystkiem wiedzieć o czem ma mówić, musi być przejętym wielkością swego artystycznego zadania; musi odczuwać świętość powagi i jasność śmierci...

Artystą być, to znaczy ze wszelkiemi odcieniami piękna wniknąć w wrażliwe dusze słuchaczów i porwać ich na wyżyny artyzmu...

Artystą być, znaczy być entuzjastą dla wszystkiego, co piękne i wzniosłe, dla wszystkiego, co jasne i zdrowe...

Kto sztuce służyć chce, musi umieć cierpieć i nosić godnie krzyż życia...

Kto zaś nie ma odwagi cierpieć, kto nie może zapomnieć o świecie z jego płytkimi przyjaciółmi, ten nie może być wiernym sługą sztuki, temu brak najważniejszego—zrozumienia swego obowiązku.

Artysta jest człowiekiem wyjątkowym, który na wysokościach życia kroczy: lecz ten nie dosięgnie owej wysokości, kto w świętej, poważnej chwili, wówczas, gdy demoni rozpaczy duszę opanowali, nie odkryje w sobie Boga.

Wy jednak nie znacie świętości sztuki, wy poetyzujący, piszący i malujący, grający i śpiewający, młodzieńcy i młode dziewczęta z nad Łódki—Aten.

Wy bawicie się w sztukę, wówczas gdy gracie, malujecie, gdy śpiewacie i tworzycie. Brak wam wszelkiej odpowiedzialności za to, co czynicie. Młodzież, która się ma jeszcze uczyć, nagle chce innych uczyć.

Młode dziewczęta kreują piszącego młodzieńca na poetę z Bożej łaski, a młodzieniec wyśpiewuje hymny na cześć malującej panienki, a publiczność obdarza ich wieńcami laurowemi i oklaskuje.

Każdy trzeci stał się u nas artystą, każda zaś czwarta (tak uważają matki) jest gwiazdą-genjuszem.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to unikatem będzie, godnym oglądania za nizką opłatą, łódzki nieartysta, którego trzeba będzie umieścić w łódzkiem „Muzeum nauki i sztuki.

By zabawie w sztukę nadać jakąś siłę przyciągającą, ukryto wszystko, zakrywając rzeczywistość płaszczykiem dobroczynności.

I patrzcie: płaszczyk ten czyni cuda. Dobroczynność jest bowiem poważną matroną, a kto z nią idzie, bywa wielce ceniony; kto się trenu jej sukni trzyma, ten nie upadnie.

Pani dobroczynność ma silne ramiona, odpiera z godnością wszystkie ataki i kto się pod jej opieką znajduje, ten czuć się może bezpiecznym.

Młodzieńcy są jej hołdownikami, śpiewają jej pieśni pochwalne...

I zabawa w sztukę prowadzoną jest ręka w rękę z panią dobroczynnością. I starzy, i młodzi, wielcy i mali — tańczą naokoło, w ciągu nocy urządzonego, ołtarza sztuki. Tańczcie i bawcie się w sztukę młodzieńcy i panienki „jeśli inaczej nie można"...

Ale bawcie się w domu, wśród czterech ścian waszego mieszkania. Bądźcie poetami — większymi niż Goethe, bądźcie malarzami, większymi niż Raffael, muzykami, większymi niż Beethoven, aktorami, większymi niż Kainz, lecz jedną prośbę ślemy do was młodzieńcy i panienki — uprawiajcie zabawę w sztukę pod opieką opinji publicznej".

Nowomianowany Arcybiskup gnieźnieńsko poznański
Dr. Edmund Dalbor.

Z ostatniej chwili.

Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 19-go czerwca:

Z terenu rosyjskiego.

Walka w Galicji **trwa.** W szturmie przeciw rosyjskim pozycjom obronnym, pozostającym z sobą w związku, nad i na północy od Wereszycy, zdobywały wojska sprzymierzone pozycję po pozycji. Wzięto Gródek i Komarno.

Na froncie północnym oczyszczono od nieprzyjaciela południowy brzeg Tanwi i zajęto Ułanów po silnej walce!

Na południe od Dniestru górnego, atak wojsk sprzymierzonych postępuje naprzód.

Wschodnia grupa armji Pflanzera znów odparła krwawo nowe ciężkie ataki rosyjskie.

Z terenu włoskiego.

Na froncie Isonzo i granicy karyntyjskiej, po ostatnich bezskutecznych obfitych w straty atakach Włochów, nastała cisza przerywana tylko utarczkami i miejscami ogniem działowym.

Podjęty wczoraj po południu atak nieprzyjacielski pod Plawą, ogniem działowym stłumiono już w zarodku.

Na tyrolskim terenie granicznym odparto wszędzie oddziały włoskie usiłujące podsunąć się ku przejściom w górach na wschodzie od doliny Fassa.

Nieprzyjaciel zaprzestał bezskutecznego ataku na płaszczyźnach Folgarji i Lavarone.

W niewielu oswobodzonych miejscowościach terenu granicznego uciskają Włosi ludność przez branie zakładników i brutalne a gwałtowne środki.

Zastępca-szefa sztabu generalnego
von Hoefer
feldmarszałek-lejtnant.

Bitwa pod Lwowem.

Wielka bitwa rozstrzygająca pod Lwowem trwa dalej. Wojska sprzymierzone są wszędzie w agresywie, zdobyły Gródek i Komarno.

Dymisja Makłakowa.

PETERSBURG, 19-go czerwca. Minister spraw wewnętrznych Makłakow podał się do dymisji, został jednak członkiem rady państwa i marszałkiem dworu.

Na miejsce Makłakowa wyznaczony został dotychczasowy szef głównego zarządu stadniny państwowej Szczerbatow.

Ustąpienie Makłakowa, wybór którego swego czasu większa część narodu i prasy rosyjskiej witała jako zapowiedź nowej **ery, jest bez wątpienia** w związku z **niepokojami w** wnętrzu cesarstwa rosyjskiego.

Makłakow został ministrem w r. 1913 po ustąpieniu Makarowa, którego dymisja stała w związku z zamordowaniem Stołypina.

Śmierć lotnika.

LONDYN, 19 czerwca. (Doniesienie „Biura Reutera"). „Star" donosi: Porucznik-lotnik Warneford poniósł śmierć pod Paryżem przy wypróbowaniu nowego latawca.

LONDYN, 19 czerwca. „Morning Post" pisze w artykule wstępnym: Koszty naszej improwizowanej armji są niesłychane. Kosztuje nas ona więcej, niż utrzymanie wszystkich armji Niemiec i Austro-Węgier na wszystkich frontach.

Z powodu przebicia tunelu Bagdadzkiego.

BERLIN, 19 czerwca. Jego Cesarska Mość nadesłał przewodniczącemu towarzystwa kolei bagdadzkiej następującą depeszę:

„Dowiaduję się właśnie z prasy, że w trakcie pracy nad budową kolei bagdadzkiej przebito szczęśliwie wielki tunel Bagdadzki; winszuję Panu tego pięknego sukcesu niemieckiej sztuki inżynierskiej".

Rozmaitości.

Płody kopalniane w Królestwie.

Znawca stosunków górniczych, p. Zygmunt Kamiński, zamieszcza w jednem z pism galicyjskich poniższe uwagi o płodach kopalnianych w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego.

Zajęcie południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego przez wojska austrjackie obudziło żywe zainteresowanie tą częścią ziemi polskiej także w świecie górników i geologów; ta bowiem właśnie część Królestwa posiada w łonie ziemi ukryte mnogie skarby mineralne. Jeżeli profesor Schröder w opisie dzierżaw francuskich, zajętych przez armje sprzymierzone, ocenił je w stosunku procentowym do zasobów mineralnych całej Francji jako najbogatsze, to nie mniej, posługując się podobnym wymiarem, południowo-wschodnią część Królestwa Polskiego uznać należy za niewątpliwie najbogatszą pod względem płodów mineralnych i kopalnianych Królestwa Polskiego. Istnieją tu złoża węglowe, pokłady żelaza, cynku, ołowiu, miedzi, eksploatowane tu w dalekiej przeszłości.

Zajmująca rozprawa doskonałego znawcy stosunków górniczych p. F. Baroneca podaje, że rząd austrjacki posiadał w początku XIX stulecia swoje władze górnicze w dzisiejszej gubernji kieleckiej, które zajmowały się bardzo wydatnie poszukiwaniami górniczemi rud żelaznych i miedzi. Także i rząd pruski przedsiębrał między rokiem 1795 a 1807 poszukiwania węgla w dawnem Ks. Siewierskiem.

Wapienie węglowe tworzą w tej części Królestwa z pominięciem warstw bezpodkładowych łupków i piaskowców, należących do kulmu, podłoże bogatego karbonu, (formacji węglowej). Formacja węglowa tego obszaru jest częścią pokładową wielkiego zagłębia węglowego, rozciągającego się pomiędzy Ostrawą Karwiną przez Śląsk prus. i i Polskę aż po Galicję. Na połud. od Kielc piaskowiec pstry, wapień muszlowy i rudonośny keuper należą do formacji trjasowej. W pobliżu zagłębia węglowego występują pokłady trjasowe cynku, ołowiu i żelaza, obok Sławkowa i Siewierza. W formacji jurajskiej a mianowicie w tej warstwach najgłębszych, w pasie, oznaczonym przez skamielinę Amonites Parkinsoni, przychodzą również rudy żelazne.

Zagłębie węglowe morawsko-śląsko-polskie rozciąga się również na tę południowo wschodnią część Królestwa Polskiego. Powierzchnia tego obszaru, który bezsprzecznie uważać można za węglonośny, obejmuje 445 km. kwadratowych, przyczem zauważyć trzeba, że na pierwszym pasie, wzdłuż brzegu wgłębienia (muldy) występują tylko pojedyncze, słabiej rozwinięte pokłady węglowe. Co do kolejnego następstwa warstw rzeczonych, to są one owemi znanemi ławicami węglowemi, które z okolic Tarnowskich Gór, Bytomia i Mysłowic na Górnym Śląsku rozszerzają

się w Galicji obok Jaworzna, Sierszy i T-nczynka. Szyby „Ignacy" i „Mortimer", które przebiły pokłady węgla w okolicy Dąbrowy i Zagórza, wykazują ich nachylenie od północy ku południowi.

Wytworczość węgla kamiennego wynosiła w tym okręgu Królestwa w 1913 r. 68 miljonów centnarów metrycznych, t. j. wzrosła w ostatniem dziesięcioleciu o 47,8 proc. Podajemy niżej zestawienie pojedyńczych okręgów w roku 1913 w miljonach metrycznych cetnarów. Okręg górnośląski 438 mil. metr. cent., okręg ostrawsko-karwiński 93,7, okręg Królestwa Polskiego 68,3, okręg galicyjski 19.7.

Według tego zestawienia, wypada udział procentowy wytwórczości w całem zagłębiu r. 1913 na Górny Śląsk 70.6 pr., Ostrawę Karwińską 15.1 pr., Królestwo Polskie 11.1 pr., Galicję 3.2 pr.

Biorąc za podstawę ostatnie zestawienie z roku 1906, wynosi w polskim okręgu zapas zdatnego do wytwórczości węgla z potrąceniem 20 do 25 proc. strat podczas odbudowy: 2073 miljony ton.

Węgiel kamienny występuje tu także w warstwach t. zw. keupra, w spągu rud linjonitowych i wydobywany bywał ongi w Błonowicach i w okolicy Siewierza — Kromołowa. Także i w północnej od Kielc stronie znane są tego rodzaju warstwy. Węgiel ten posiada tu jednak minimalną miąższość i pojawia się odstępami, wskutek czego nie posiada także większej gospodarczej wartości. W paśmie gór paleozonicznych, które się ciągnie od Miedzianej Góry, obok Kielc przez Opatów i Sandomierz wzdłuż Wisły na długości 90 klm., mieszczą się rudy miedzi, ołowiu a przeważnie rudy żelaza.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani Marji Sobczyk—ur. Socalskiej. W wzmiance, umieszczonej w „Gaz. Łódzkiej" z d. 10/4 r. b. o aresztowaniu prostytutek, wyraźnie podane jest nazwisko Sobczak, skądże więc przypuszczenie, że dotyczy to pani?

Na to że ktoś złośliwy chciał pani dokuczyć, posyłając jej ową wzmiankę, to już nic poradzć nie możemy...

Panu I. U.

„Poszłem" do druku się się nie nadaje.

„LILINA"

Wypróbowany środek odżywczy dla dzieci i dorosłych, przyjemny w smaku i posiadający identyczne z fosfatyną własności odżywiające.

Dostać można w aptekach i składach aptecznych

POLSCY ARTYŚCI ZJEDNOCZENI.

Teatr Polski

Cegielniana 63.

W niedzielę 20-go Czerwca 1915 r. o godz. 5 po poł.

„Gwiazda Syberji"

Dramat narodowy w 4 aktach ze śpiewami h. Starzeńskiego.

Bilety w kasie teatru.

Ogród Meisterhaus. :: Dziś i codziennie Wielkie Przedstawienia „Variètè"

Początek punkt. o 7-ej, koniec 9 i pół. Orkiestra zaczyna grać o 5-ej.

Renata—Imitator damski. Baltazar—Iluzionista i magik. Br. Oresto—Parter. akrobaci. Czerwiński—Humorysta. Robert Kirzak—Żonglerzy i ekwilibryści. Halina—Spiewny duet operetkowy. Eurska—Śpiewaczka. Fiff et Paff—Akrobaci na ręku. Lilli Petipa—Dziecko fenomen. Woźniak—Baryton. Br. Ostap—Tańce ukraińskie.

Autor i Piekarz czyli Nieporozumienie w łóżku Operetka w 1 akcie z tańcami. ‖ Wejście (siedzące miejsca) 50 Pf.

Z szacunkiem Dyrekcja Th. Junod.

Piotrkowska 58. Cafè Restaurant MAXIME. Piotrkowska 58.

Poleca. Śniadania kolacje po cenach normalnych. Obiady po 45 kop. z 3 dań.

Doskonałe piwo z beczki

Codziennie od 5-tej koncert muzyki

Z szacunkiem Dyrekcja Th. JUNOD.

Dla poszukujących pracy!

Stolarze, cieśle i pomocnicy, ślusarze, tokarze, gisierzy, jako i robotnicy do robót żelaznych i innych, a także niewykwalifikowani robotnicy są poszukiwani w wielkiej ilości do Niemiec, a przeważnie do prowincji Nadreńskiej, Westfalskiej i Saskiej. Zarobek dzienny przy 8—10 godzinnej pracy od 4—8 Marek przy bezpłatnem mieszkaniu, oświetleniu i opale. Nadetatowe godziny będą osobno wynagradzane.

Podróż od granicy do miejsca pracy i po upływie zakontraktowanego czasu z miejsca pracy do granicy ponosi pracodawca. Pozostałe rodziny robotników, którzy wyjechali na robotę, będą otrzymywać pieniężne wsparcia z miejsca pracy.

Zgłaszać się codziennie w Urzędach pracy Niemieckiej Centrali:

1) w Pabjanicach ulica Św. Rocha Nr. 23.
2) w Zgierzu Stary Rynek, były monopol.
3) w Łasku Magistrat.
4) w Ozorkowie Rynek, dom p. Lerke.
5) w Sieradzu Powiat.
6) w Kaliszu przy Klasztorze.

Robotnicy niewykwalifikowani Motacze (Dreher), Kowale, przez Izbę Hadlową w Kolonji n. Renem są poszukiwani. Biuro pracy : ; : : : Piotrkowska 108.

Nowootworzona fabryka cukierków pierników i wafli pod firmą „Reforma" w Łodzi ulica Nowomiejska № 12 w podwórzu na prawo. Poleca wielki wybór cukierków, karmelków, irysów, pierników i t. p. po cenach niskich, mała próba wystarcza aby się przekonać o różnicy.

Hurtownikom odpowiedni rabat. Rekomenduje Herbatę zdrowia znakomitą w smaku. 1 f. 50 kop.

Filja ulica Główna № 58 róg Juljusza.

Ważne dla aptek i składów aptecznych.

Nadszedł świeży transport oryginalnej soli ciechocińskiej, (szlam) i ługu z warzelni tamtejszej.

Wyłączna sprzedaż u

CZYTELNIA NOWOŚCI

ul. Dzielna № 16

: poleca wielki wybór książek : polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

Plac sportowy „Helenów". w niedz. 20-go b. m. o godz. w pół. do 5-ej po poł. Gra w Footbal T. C.—T. S. U.

Wejście 20 i 10 kop.

Nakład na wyczerpaniu!!

Pozostała tylko niewielka ilość egzempl. dziełka Dr. med. K. J. Drekslera p. t.

JAK UCHRONIĆ SIĘ OD CIĄŻY

Opis najnowszych środków od ciąży chroniących z rysunkami.

Niezbędna książka dla każdego małżeństwa

Cena kop. 40.

Składy główne w księgarniach: Adolfa Słomnickiego ul. Piotrkowska № 24 Alfreda Straucha Dzielna № 16 oraz do nabycia we wszystkich księgarniach. 466

Najtaniej na prezent

Wyprzedaż z fabr. składu 40 pr. taniej n. c. z.

Wełna z jedwabiem na bluzki od 1 rub. do 1.75 kop.

Czysty jedwab na bluzki 1.75 kop.

Czarne z białem w kratki na sukie i bluzki od 1.50 k. do 3 rb.

Damskie i męzka alpaga, oraz resztki

CEGIELNIANA 43 w podw., dom 4 od Piotrkowskiej.

Dla detalicznej sprzedaży otwarte w niedziele, poniedziałki, wtorki i piątki.

Poszukuje się 12 dorosłych, 10 młodocianych robotników do cegielni, i dozorcę z nieliczną rodziną, i ślusarza do fabryki falcowania cegieł, w Frankfurcie n. Menem

Biuro pracy, Piotrkowska 108.

Do chemicznej fabryki w Dörnitz (n. Elbą), (w obwodzie BERLIN—HAMBURG.) poszukuje się 50 niewykwalifikowanych robotników

Do Westfalji: poszukuje się ślusarzy, kowali i 30 niewykwalifikowanych robotników.

Biuro pracy, Piotrkowska 108.

Mydło tanio!

żółte i niebieskie № 1 po 36 kop. funt, szare najlepsze po 25 kop. i nafciane miękkie z firmy Nobel po 18 kop. funt, a także w pudełkach pięcio funtowych po 90 kop., z których każde jest zaopatrzone sposobem użycia,

u S. Kozłowskiego, Dzielna № 29. 3110

Pierwsza + chrześcijańska lecznica + chorób zębów i jamy ustnej.

teraz Ewangielicka 2 róg Piotrkowskiej 144.

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby

Porada od 25 k. od 9 r. do 7 wiecz.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Gorsety gotowe i obstalunkowe, biustonosze wszelkie pasy, prostotrzymacze, gorseciki poleca wzorowa pracownia „Renoma" ul. Główna № 17.

Kupuję papier wekslowy marki pocztowe stemplowe i oszczędnościowe płacę najlepsze ceny Widzewska 40 m. 10. front II p. w domu do obiadu.

Pokój umeblowany przy rodzinie do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem dla jednego lub dwóch kawalerów, od 1 Lipca r. b. Przejazd 55 m. 7.

Dożną służbę domową z chlubnemi rekomendacjami na bardzo dogodnych warunkach dla pracodawców poleca główny kantor służby Piotrkowska 109.

Restauracja w najlepszym punkcie dobrze prosperująca z powodu wyjazdu do odstąpienia na bardzo skromnych warunkach. Szczegóły w Adm. G. Ł.

Uczeń aptekarski z kilkoletnią praktyką mogący samodzielnie prowadzić skład apteczny, poszukuje miejsca. Wiadomość Andrzeja 7 m. 10.

Dowody №№ 202195, 214414 i 214415. Oddziału 2 Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Tow. Pożyczkowego Pasaż-Majera № 11 zaginęły. Zastrzeżenie zrobione.

Józef Motylski zgubił paszport, wydany z gminy Gorzkowice gub. i pow. Piotrkowskiego. 342—1

Marja Doberstein zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki F. Eisenbrauna. 343

Znaleziono. W Administracji G. Ł. złożono zgubione papiery Józefa Mikulskiego i paszport Feliksa Świderskiego prosimy zgłosić się po odbiór.

Redaktor i wydawca Jan Grodek (m. p. Przejazd 8). Na maszynie rotacyjnej w drukarni Jana Grodka, Przejazd 8.